№ 311. Łódź Sobota 20 listopada 1920 roku. Rok III.

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po op

Rękopisów niezamówionych Redakcja niezwraca.



## Polska — bolszewicy — Wrangel.

### U progu nowych komplikacji politycznych.

W jednym z pism miejscowych, które w okresie zeszłorocznych walk politycznych o rokowania w Borysowie, nie ustawało w potrząsaniu szabelką i wygrażało, że Polska zawrzeć musi pokój na Kremlu, znajdujemy bardzo słuszne i ciekawe uwagi na temat sytuacji obecnej i stosunku naszego do Rosji. Anonimowy autor, w którym domyślamy się dawnego zwolennika czynnego naszego stanowiska pod względem militaryzmu, pisze m. in.:

„Pogodzić się z tem musimy, że dziś w Rosji jedynym czynnikiem, z którym się liczyć trzeba — są bolszewicy. Może się nam to nie podobać, możemy zwalczać bolszewizm jako doktrynę socjalną — nie wolno nam jednak lekceważyć tego faktu, że dziś w Rosji rządzą bolszewicy, oraz, że oni ją jedynie realnie reprezentują".

„Faktem jest, że wszelkie próby przezwyciężenia bolszewizmu z zewnątrz w oparciu na dawnych carskich generałach, nie mogą liczyć na powodzenie. Dowodem tego: Judenicz, Kołczak, Denikin, a ostatnio Wrangel. Cios, który powali bolszewizm, musi wyjść od wewnątrz, musi powstać w Rosji, wśród gnębionego dziś ludu rosyjskiego".

Jest to stanowisko całkiem zgodne z naszemi dotychczasowemi poglądami, które manifestujemy przy każdej okazji od półtora roku z górą, t. j. od chwili, gdy najazd bolszewicki przestał grozić bezpośrednio Rzeczypospolitej, a właściwa taktyka dyplomatyczna mogła łatwo wprowadzić nas na drogę pokoju.

Niestety, by Polska doszła wreszcie do tych sądów politycznych, jakie głosiła radykalna lewica, musieliśmy przejść przez czyściec długotrwałej wojny, przez martyrjum gospodarczego upadku, przez tragizm letniego najazdu bolszewickich zagonów aż do serca Polski — Warszawy.

Dziś pragnienie zrealizowania pokoju na wschodzie, zlikwidowanie raz nareszcie wojny, która gnębi nas o dwa lata dłużej, niż inne narody świata — stało się zupełnie powszechne i niezaprzeczalne. Wszystkie odłamy prasy polskiej — od „Robotnika", do endeckiej „Gazety Warszawskiej" i „Rzeczypospolitej" wyrażają na łamach swych wielką troskliwość o losy pokoju i znamionują nowy kurs swej polityki wobec zagadnień rosyjskiego sąsiada.

Motto przewodnie: nie obchodzi nas nic polityka wewnętrzna Bolszewji. Nie chcemy pozować na żandarmów Europy, pogromców Leninów i Trockich, „zbawicieli" ludu rosyjskiego. Każdy naród ma takie rządy, na jakie zasługuje, zaś bolszewizm jest najistotniejszym wykwitem tatarsko-bizantyjskiego ducha w połączeniu z nihilistycznym marzycielstwem tołstoizmu . Dla nas wystarczy, jeśli zdołamy ochronić nasz własny kraj przed wrogim najazdem, a dobremi urządzeniami wewnętrznemi postawimy nieprzezwyciężoną tamę ideologji bolszewickiej i metodom jej wcielania się w życie.

Wychodząc z tych zasadniczych założeń, nie możemy niestety, nie zwrócić uwagi na pewne niepożądane momenty, które objawiają się już dziś w społeczeństwie polskiem. Jakieś niejasne pogłoski, jakgdyby odległe echa jakichś dalekich gromów, niepokoją opinję, coś zda się nieuchwytnego, a jednak grożącego — wisieć w powietrzu. Mówi się powszechnie o zaostrzeniu sytuacji w Rydze, o tym, że w sobotę i niedzielę ubiegłą rokowania wisiały na włosku, a brakło najmniejszego odruchu politycznego przy stole dyplomatycznym, by znów szczęknął oręż od Białej Rusi, do dalekich stepów Ukrainy.

Pobudką do pesymistycznych nastrojów stała się klęska Wrangla. Z piorunującą wprost szybkością ów karlandzki baron w mundurze rosyjskiego generała, — widmo starej carskiej Rosji — stoczył się w przepaść przeszłości, a krymski skrawek ziemi, który miał stać się gniazdem reakcyjnym sępów, gotujących się do wszechrosyjskiego żeru, stał się wiecznym ich grobem. Wrangel na parowcu francuskim opuścił Rosję, a bolszewicy święcą wielki tryumf rozbicia ostatniego mohikanina carskiej rebelji.

Jeśli przyjąć, jako pewnik historjozoficzny, iż siła bolszewizmu polega na walce militarnej, wówczas łatwo dojść do wniosku, iż czerwone armje muszą zwrócić się znów przeciw Polsce. Dowodem ubocznym zdaje się być fakt, że zwycięski pod Sewastopolem Joffe innym już językiem podobno przemawia do naszej delegacji, niż wtedy, gdy był pobity na głowę pod Warszawą, a czerwone jego armje nie mogły w odwrocie znaleźć punktu oparcia i oporu.

Cała jednak ta teorja nowej wojny zbudowana jest na błędnym fundamencie, na którym francuski kapitalizm chce zbudować nową twierdzę walki o swe rosyjskie pożyczki.

Czy klęska Wrangla może do tego stopnia wzmocnić armję rosyjską, by mogła ona być groźną dla Polski? Według źródłowych danych krymska armja bolszewików liczyła 200 tys. ludzi. Czy liczba ta, groźna bezwzględnie dla Bałachowicza i Petlury, może zaważyć poważnie wobec armji polskiej, nawet w połączeniu ze zdemoralizowaną i niedawno z kretesem pobitą armją zachodnią? Definitywny sąd o tym wydać mogą tylko kompetentne czynniki wojskowe, z politycznego jednak punktu widzenia sprawa nie zdaje się być groźną.

Nie ulega kwestji, iż do pewnego stopnia sytuacja bolszewików podczas rokowań ryskich zdaje się już być pewniejszą, mamy jednak niezbite dowody, iż można zawsze pominąć i złagodzić te punkty sprzecznych interesów, które zdają się być najniebezpieczniejsze. Tak więc np.: wzamian za koncesje gospodarcze, dotyczące dostaw cukru dla Polski, nastąpiło pewne wyrównanie obecnej linji frontu. Precedensy tego rodzaju budzą najlepsze nadzieje pokojowe.

Ustępliwość aż do pewnych granic jest wzorową sojuszniczką w zwycięstwie, a w dzisiejszej sytuacji Polski możemy o wiele więcej wygrać słowem i piórem, niż mieczem.

Cóż bowiem dać nam może nowa wojna? Ten niedostatek w kraju, który dała dotychczas, jeno w proporcjonalnie wzmożonym stopniu. Głód, chłód, brak pracy, strejki, brak kredytu zagranicznego, wrogi stosunek do Polski klasy robotniczej całego świata, rozluźnienie naszych spójni wewnętrznych, osłabienie i tak miękkiego kośćca administracyjnego, wreszcie powszechne niezadowolenie.

Jeśli dalsza wojna ma być wałem ochronnym przeciw bolszewizmowi zzewnątrz, to, zdaniem naszym, skutek jej może być zupełnie odwrotny: w schorowanym naszym, niedostatecznie jeszcze rozwiniętym i ustalonym organizmie wylęgnąć się mogą stokroć niebezpieczniejsze bacylle przewrotu wewnętrznego, a wtedy — Finis Poloniae!... Pokój jest jedyną i najlepszą naszą deską zbawienia

Czesław Ołtaszewski

## Rokowania w Rydze.

### Przemówienie Dąbskiego.

Warszawa, 19 listopada (PAT). Otwieram pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej polsko-rosyjskiej. której zadaniem będzie ustalenie definitywnego pokoju. Jako przewodniczący delegacji polskiej czuję się w obowiązku oświadczyć, że polska delegacja pokojowa rozpoczyna pracę z taką samą stanowczą wolą zawarcia definitywnego pokoju, jaką wykazała przy pracach nad traktatem o pokojowych preliminarjach, podpisanych dnia 12 października r. b.

**Polska chce pokoju i dotrzyma warunków, które wzięła na siebie przez podpisanie traktatu o preliminarjach pokojowych.** Dlatego mogę tu złożyć stanowcze zapewnienie, że Polska, prowadząc politykę samodzielną, nie zejdzie z drogi pokojowej i uczyni wszystko możliwe, aby dzieło pokojowe było trwałe. Takim jest i pozostanie stanowisko polskiego Sejmu, rządu i całego społeczeństwa. Pragniemy wziąć intensywny i twórczy udział w odbudowie Europy i dlatego chcemy pokoju, opartego na wzajemnej wierze w obopólną lojalność, która jedynie daje pewność we wzajemnych stosunkach.

Wzajemne rozrachunki i wyrównanie pretensji będzie aktem szczegółowego porozumienia, które nie może pozostawić po sobie wrażenia nienaprawionej krzywdy lub niewyrównania dziejowego rachunku. Skorośmy parę miesięcy temu, kiedy prace nasze nad preliminarjami pokojowemi rozwijały się przy huku dział, potrafili stworzyć atmosferę porozumienia, to wierzę, że i teraz tembardziej ją stworzymy, a dzieło definitywnego i trwałego pokoju doprowadzimy szybko do skutku na pożytek własnych narodów i całej ludzkości. Ożywieni jaknajlepszą wolą, liczymy także na dobrą wolę delegacji rosyjsko-ukraińskiej i jej szanownego przewodniczącego i dlatego przystępujemy do rokowań z wiarą w powodzenie naszej pracy pokojowej.

### Przemówienie Joffego.

Korespondent „Kurjera Porannego" komunikuje swemu pismu tekst mowy Joffego na inauguracyjnym posiedzeniu konferencji.

„Rosyjsko-ukraińska delegacja — mówił — stwierdza z zadowoleniem, iż nieporozumienia, podające w wątpliwość szczerość pokojową Polski, likwidują się.

— „Rosja i Ukraina nie zgodzą się na obejście pokoju i raczej wolą otwartą wojnę, niż walczenie z przeciwnikiem, ukrywającym się pod różnemi pseudonimami (ulubiony zwrot Joffego, użyty już w wywiadzie wobec korespondenta „Kurjera Porannego", a mający oznaczać, iż Petlura i Bałachowicz to tylko pseudonimy polskich wodzów i polskiego wojska).

— „Karta wojenna — mówił dalej Joffe — nigdy nie wpłynie na politykę Rosji i Ukrainy sowieckiej, zostaną one zawsze wierne zobowiązaniom. Mimo, iż Wrangel jest zniszczony, a armja jego już nie istnieje, mimo, iż bliska jest zguba Petlury, Bałachowicza, Sawinkowa i Poredikina, będziemy prowadzili rokowania z tą samą jak dawniej szczerością w stosunku do bratniego polskiego narodu, tembardziej, iż musimy się głównie porozumieć w sprawach ekonomicznych, co do których osiągnięcie zgody jeszcze bardziej zwiększy podkreślaną przez przewodniczącego delegacji polskiej samodzielność polityki polskiej".

———

**Jak się dowiadujemy**, w związku z wyjazdem do Rygi delegacji sejmowej, stanęła na porządku dziennym sprawa ustąpienia prezesa delegacji pokojowej p. J. Dąbskiego, który był przeciwnikiem udziału posłów w rokowaniach ryskich

# Obrady Sejmu.

## Przebieg posiedzenia.

W dalszych rozprawach nad konstytucją p. Halban omawiał obszernie sprawę stosunku kościoła do państwa i oświadczył, że paragraf 117 nie zawiera przywileju dla wyznania katolickiego, a stwierdza tylko fakt, że religja katolicka jest religją większości narodu. Inne wyznania nie są bynajmniej ograniczone wskutek rzekomego uprzywilejowania religji katolickiej.

P. Waleron (PSL.) oświadcza, że stronnictwo jego w sprawie stosunku państwa do kościoła zajmuje stanowisko neutralne. Chce jednak, aby w Polsce była wolność sumienia,

**wolność wyznań**

i równość wszystkich wyznań wobec prawa. Gdyby religja katolicka miała naczelne stanowisko, to duchowieństwo katolickie byłoby zwierzchnikiem państwa, a taki stan wywołałby wielkie niezadowolenie, dlatego mówca **jest przeciw** art. 117.

P. ks. **Nowakowski** (ZNL.) twierdzi, że lewica jest za wykorzenieniem religji. Gdy porównamy socjalizm z katolicyzmem—porównanie wypadnie na korzyść tego ostatniego.

P. ks. **arcybiskup Teodorowicz** wywodzi, że państwo powinno zagwarantować nietylko stan posiadania materjalny lecz i religijny. Państwo popierając kulturę i sztukę nie może odmówić poparcia kościołowi. Kościół jest dla ludu szkołą o obowiązkach i cnotach, a także szkołą, w której zapoznaje się ze sztuką piękną, z malarstwem i muzyką. Kościół domaga się, aby miał prawo w swych wewnętrznych stosunkach rządzić się tak samo jak różne stowarzyszenia. W dalszym ciągu mówca przestrzega przed wnieceniem walki religijnej. Dowodzi, że zależność od Rzymu nawet i w wiekach średnich nie była niebezpieczna.

Po odesłaniu wniosków nagłych do komisji, między innemi o połączenie kresów wschodnich z państwem, o zniesienie państwowego Urzędu naftowego, posiedzenie zakończono.

# Kryzys gabinetowy.

### Wywołuje go endecja, odwołując ministra Grabskiego.

(Telefonem).

Warszawa, 19 listopada. Jesteśmy znowu w przededniu kryzycu gabinetu. Minister skarbu, p. Wł. Grabski, miał przedstawić w początku przyszłego tygodnia program gospodarczy, lecz widocznie nie chciał, czy też nie umiał. Wczoraj Związek Lud.-Nar. wystosował do prezydenta min., Witosa, pismo, w którem zawiadamia go, że odwołuje p. Władysława Grabskiego, jako swojego męża zaufania z gabinetu koalicyjnego.

Jako motyw odwołania wystawiono to, że p. Grabski w ostatnich czasach był odsunięty od wpływu na politykę, jednak Zw. Lud.-Nar. działał najwidoczniej w ścisłym porozumieniu z p. Grabskim.

Ponieważ jednak p. Wł. Grabski dotąd urzędowo nie złożył na ręce prez. ministrów swej dymisji, przeto kryzys gabinetowy oficjalnie jeszcze się nie rozpoczął.

Jak sądzą powszechnie.. **endecja dąży świadomie do wywołania kryzysu, zdjęcia z siebie odpowiedzialności za rokowania ryskie i pozostawienia sobie wolnej ręki na czas wyborów.**

# O aprowizację Polski.

### Dotychczasowy kontyngens zużyty. — 20,000 wagonów idzie do Polski.—15 mk. za funt chleba.

(Telefonem).

**Warszawa**, 19 listopada. Dziś odbyło się posiedzenie państwowej Rady aprowizacyjnej. Podsekretarz stanu, Zaborowski, złożył sprawozdanie ze stanu aprowizacji w kraju. Ze sprawozdania wynika, że **cały osiągnięty kontyngens już został zużyty.** Trzeba było uciec się do zakupów zboża za granicą. Kupiono 5,000 wagonów zboża w Ameryce i 15 tysięcy wagonów w Rumunji.

W dyskusji nad sprawozdaniem uwydatniły się spory dzielnicowe pomiędzy Kongresówką, a Poznańskiem, które nie dostarczyło całego kontyngensu; następnie podsekretarz stanu Zaborowski podniósł sprawę ceny chleba kartkowego. **Funt tego chleba, ze świeżo sprowadzonego zboża zagranicznego, wskutek stanu waluty i kosztów transportu, kosztować będzie państwo około 15 marek.** Zachodzi więc pytanie: czy podnieść cenę chleba, czy też zostawić ją bez zmiany, a wyszukać źródło dla pokrycia płynącego stąd miljonowego niedoboru.

Dyskusję i decyzję w tej sprawie odłożono do czwartku przyszłego tygodnia.

# Kronika polityki polskiej.

—x—

## Senat uchwalony w komisji.

### Posłowie socjalistyczni opuścili zebranie.

**Warszawa, 19 listopada. (Pat)** Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Dubanowicza odbyła szczegółową dyskusję nad wnioskiem ks. Kutuli. Przyjęto poprawki klubu chrześcijańsko-demokratycznego. Art. 35 obecnie opiewa: Senat składa się z czynników: 1) wybranych przez głosowanie powszechne, równe, tajne i stosunkowe w liczbie ogólnej odpowiadającej jedną czwartą ustanowionej liczby posłów sejmowych. 2) Wybranych osobno w sposób ordynacji wyborczej przewidziany a) 5 przedstawicieli kościoła katolickiego w Polsce, w tej liczbie przynajmniej jeden przedstawiciel kościoła unickiego; b) po jednym od trzech największych po religji katolickiej wyznań; c) po jednym od najwyższych zakładów i instytucji naukowych wykazanych w ordynacji wyborczej; d) po jednym od każdego działu Najwyższej Izby gospodarczej Rzeczypospolitej.

Wyborcy biorący udział bez pośredni w wyborach odrębnych nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych do Senatu. Prawo wyborcze w wyborach powszechnych do Senatu ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który posiada prawo wyborcze do Sejmu, ukończył lat 30 i w dniu ogłoszenia wyborów, zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku. Nie tracą jednak prawa wyborczego świeżo osiedleni koloniści, którzy opuścili poprzednie miejsce zamieszkania, korzystając z reformy rolnej. Prawo głosowania wykonywać można tylko osobiście. Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania. Prawo obieralności do Senatu ma każdy obywatel polski, który ukończył 40 lat życia.

Wniosek w brzmieniu powyższym został uchwalony większością 16 głosów. Przed przystąpieniem do rozpraw nad art. 35 poseł Czapiński oświadczył, że **socjalistyczni członkowie komisji wobec doznanego majoryzowania opuszczaja zebranie.** W rozprawach nad art. 36 obrady nad poprawką o uchylenie dwóch ostatnich ustępów tego artykułu w pierwotnym projekcie komisji odroczono do następnego posiedzenia.



## Rada Ligi narodów o Gdańsku.

**Genewa, 18 listopada.** (P.A.T.) Wolff. Rada Ligi narodów ogłosiła wczoraj wieczorem następujący komunikat o sprawie gdańskiej: Rada Ligi narodów aprobowała 17 listopada referat delegata japońskiego Isiego o projekcie konstytucji opracowanej przez konstytuantę gdańską, którą przedstawiciel Japonji badał przedewszystkiem czy konstytucja ta nie zawiera jakich braków w administracji miasta i jakich punktów, któreby mogły doprowadzić do anarchji. Skreślił on słowo azjatyckie w oficjalnej nazwie wolnego miasta. W artykule o kwestji językowej ma być postanowione, że oficjalnym językiem jest język niemiecki i że ustawowo musi być zagwarantowane tej części ludności, która mówi językiem polskim wolność narodowego rozwoju a w szczególności swoboda używania języka ojczystego w szkołach, sądach i wewnętrznem urzędowaniu. Liga narodów, której powierzona jest ochrona i gwarancja wolnego m. Gdańska zastrzega sobie prawo zażądania od rządu Gdańska wyjaśnień co do spraw publicznych tego miasta. Pod względem militarnem wolne m. Gdańsk nie może służyć jako podstawa dla sił lądowych lub morskich, nie wolno mu będzie budować fortyfikacji ani też nie jest dozwolony wyrób amunicji i materjałów wojennych na jego obszarze bez pozwolenia Ligi narodów. W razie **ataku lub** grożącego Gdańskowi niebezpieczeństwa ataku o ile ten atak lub grożące niebezpieczeństwo ataku nie dotyczy polskiego obszaru Rada Ligi narodów jeżeli to już dziś można przewidzieć zwróci się do Polski aby zażądać zbrojnego poparcia obrony obszaru wolnego m Gdańska. Zależeć będzie od okoliczności czy Rada Ligi narodów zażąda w tym celu także współdziałania innych członków Ligi narodów. W razie napadu jakiegokolwiek państwa na Polskę wbrew traktatowi Rada Ligi narodów będzie zmuszona do zastanowienia się nad środkami, aby zapewnić ochronę miasta przeciw wszelkim atakom, któreby mogły unicestwić pracę w porcie. Jest bardzo prawdopodobne, że Liga narodów uprosi Polskę aby wzięła na siebie obronę bądź to sama bądź też przy współdziałaniu innych państw będących członkami Ligi narodów.

Ochrona Ligi narodów rozciąga się także na przewóz do Polski amunicji i innych materjałów wojennych w czasie trwania kroków nieprzyjacielskich. Rząd polski nadaje się wobec tego szczególnie do ewentualnego otrzymania od Ligi narodów mandatu dla zabezpieczenia obrony wolnego miasta. Jednakże ten mandat nie może być nigdy przyznany Polsce wyłącznie. Będzie on jej powierzany każdorazowo po rozważeniu przez Radę Ligi narodów wszystkich okoliczności w tym celu, aby nie dopuścić do tego, by Liga narodów jako protektorka wolnego miasta nie musiała brać udziału w walkach między narodami w innych wypadkach, aniżeli to jest przewidziane w układzie o Lidze narodów. W myśl układu o Lidze narodów jest ona reprezentowana przez wysokiego komisarza. Sir Reginal Tower prowizoryczny komisarz jeszcze w czasie urzędowania oświadczył, że mandat swój będzie uważał za ukończony w chwili ukonstytuowania się wolnego miasta. Rada Ligi narodów zamianuje następcę sir Reginalda Towera.

—o—

— GDANSK, 19 listopada. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki donoszą z Paryża, że **Paderewski podpisał wczoraj konwencję polsko-gdańską.** Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji międzysojuszniczej dla przeprowadzenia plebiscytu na G. Śląsku. Komisja ta postanowiła, że żołnierze francuscy i angielscy mają w najbliższym czasie opuścić m. Gdańsk.

## W wolnem mieście Gdańsku.

**Paryż,** 19 listopada. (PAT) Havas. Konferencja ambasadorów zadecydowała, że wojska francuskie i angielskie, znajdujące się jeszcze w Gdańsku, opuścić mają miasto w najbliższej przyszłości. Utworzono komisję francusko-włosko-angielską, celem przeprowadzenia podziału własności, należącej do Niemiec, pomiędzy Polskę i wolne m. Gdańsk.

## Po upadku Wrangla.

**Konstantynopol,** 18 listopada, (PAT) B. K. — Około 20 okrętów z uchodźcami i chorymi przybyło tu z Krymu. Tylko chorym i rannym, w liczbie około 5,000 pozwolono wylądować. Organizacje rosyjskie stojące blisko armji generała Wrangla, oświadczają, że walka przeciwko bolszewikom prowadzona będzie dalej.

## Siemionow rozbrojony w Mandżurji.

**Pekin,** 19 listopada. (PAT) Havas. Dzienniki donoszą, że pod naciskiem ofenzywy bolszewickiej, Siemionow i jego partyzanci przedostali się do Mandżurji, **gdzie zostali rozbrojeni.**

## Sprawa tronu greckiego.

**Paryż,** 19 listopada. (PAT) Havas. Dzienniki w dalszym ciągu **żywo omawiają sytuację po**wstałą wskutek kryzysu w Grecji: W wywiadzie przedstawiciela „Excelsiora" oświadczył ekskról Konstantyn, że uszanuje wolę narodu greckiego, oraz zachowa w stosunku do Ententy politykę Venizelosa. Zaprzeczył, jakoby ponosił odpowiedzialność za zamordowanie francuskich marynarzy i wyraził wdzięczność dla Francji, która przyczyniła się do ocalenia Grecji.

## Nowe pogromy czeskie niemców i żydów w Pradze.

**Wiedeń, 19 listopada.** Demonstracje antyniemieckie w Pradze przybrały charakter nadzwyczaj ostry. Demonstranci zmusili kupców do zamknięcia sklepów pod grozą ich plądrowania. Cały szereg księgarń niemieckich zrabowali i wyrządzili w ten sposób wielką szkodę. Awantury zwracały się też przeciwko żydom. Duża grupa udała się do kahału, gdzie zniszczyła księgi metrykalne. Dziś nie wyszły gazety niemieckie „Prager Tagblatt" i „Tschechische Tribune".

Również stara synagoga została zniszczona. Studenci niemieccy postanowili zażądać od rządu, w razie jeżeli nie otrzymają dostatecznego zadośćuczynienia, przeniesienia uniwersytetu niemieckiego do Reichenbergu.

# Kronika telegraficzna.

**Gdańsk, 18 listopada.** (PAT)— Komunikacja okrętowa między Libawą a Nowym Jorkiem, utrzymymywana przed wojną przez rosyjsko-amerykańską linję okrętową, ma być obecnie podjęta pod flagą angielską „United Baltic-Corparation" zakupiła od rosyjskiego wschodnio-azjatyckiego towarzystwa żeglugi 3 parowce o pojemności 6,500 do 7,800 tonn, które kursować będą między Libawą a Nowym Jorkiem co 14 dni. Okręty te po drodze w obie strony zatrzymywać się będą w Gdańsku. Komunikacja rozpocznie się w styczniu 1921 r.

**Bytom,** 18 listopada. (PAT) — Władze koalicyjne na Górnym Śląsku wykryły w Wielkich Hajdukach (Huta Bismarka) ponownie nowe składy broni. W związku z tem aresztowano byłego pruskiego porucznika Hermana i byłego feldfebla Ralmsa.

## 15 milj. mrk. składek publicznych przepadło.

### Co „Biały Krzyż" ma na swe usprawiedliwienie?

W końcu sierpnia b. r. min. spraw wojsk. ogłosiło odezwę, nawołującą do ofiar na 100,000 paczek dla żołnierzy. Ofiary przyjmowano w R. G. O., paczki sporządzać miała Centr. koop. wojsk. (Warszawa, Nalewki nr. 2a), wysyłaniem zaś (szkoda, że nie doręczaniem) miano obciążyć P. Biały Krzyż, w porozumieniu z Naczelnem Dowództwem. Paczki były po 200, 150 i 100 mrk. i ogólna suma ofiar na ten cel wyniosła niewątpliwie 15,000,000 mk. Do paczek winny być dołączane pocztówki, zaadresowane przez ofiarodawców do samych siebie, a podpisywane i odsyłane przez żołnierza, jako dowód odbioru i poniekąd podziękowanie.

Między innymi ofiarodawcami znalazł się i p. R Niewiadomski w Warszawie, który jednak w ciągu 2 miesięcy nie otrzymał ani jednej pocztówki z pokwitowaniem. Zdziwiony tem zaczął się wypytywać znajomych i okazało się, że nikt z nich takiego pokwitowania nie otrzymał. Wtedy zwrócił się do R. G. O., skąd go odesłano do Centr. koop. wojsk., ta zaś do Białego Krzyża, lecz tam odpowiedziano mu w końcu, że nawet nie słyszano o jakichś 100.000 paczek.

Wobec tego p. R. N. ogłasza te rzeczy w liście w „Kurjerze Warszawskim", w którym pisze:

„Jest to bądź co bądź niezmiernie dziwne i możeby Biały Krzyż wyjaśnił co się stało z tą szczodrą ofiarą społeczeństwa dla bohaterskiego naszego obrońcy od bolszewizmu.

Jednocześnie można dodać dla ilustracji, że „Koło pracy społ." przy min. kolei zawoziło dwukrotnie dla żołnierza na froncie przeszło 3200 paczek z darami swemi, które doręczało przez delegatów bezpośrednio w ręce żołnierza. Docierano za Zbrucz, docierano za Łuniniec, spotykano w drodze różne oddziały frontowe, rozpytywano je starannie. Otóż oficerowie i żołnierze wielu a wielu formacji zeznają w jeden głos, że nigdy od nikogo przez 2 lata paczek nie otrzymywali.

Bardzo to bolesne **marnowanie ofiarności społecznej.**

# Panama spirytusowa.

## Olbrzymie nadużycie w państwowym monopolu spirytusowym w Zgierzu.

Długotrwała wojna wytworzyła całą falangę jednostek żądnych zdobycia łatwym sposobem gotówki, bez względu na to, czy środki będą godziwe i czy kiedykolwiek nie spadnie na ich głowy odpowiedzialność przed społeczeństwem i prawem.

Do karygodnego procederu, kradzieży i „lichwy wojennej" należy fakt wykrytego nadużycia w państwowym sklepie monopolowym spirytusu w Zgierzu, istniejącym od półtora roku. Zarząd tego sklepu, powierzony został niejakiej Walerji Kozłowskiej.

Wyszukała ona lokal, który łączył się z prywatnym mieszkaniem. Sprawa załatwiona została wkrótce pomyślnie. Przywożone ze składów państwowych w Sieradzu transporty spirytusu odbierane były w sklepie w Zgierzu, a następnie część przechodziła do mieszkania prywatnego, skąd spirytus wędrował na sprzedaż „na pasek". Dla ułatwienia manipulacji i rozszerzenia procederu, Kozłowska pozostawała w ścisłym kontakcie ze swoimi krewnymi z Konstantynowa, mianowicie ze znanym swej „gorliwej" pracy i mocno zaszarganym w opinji ogółu, jako członek zarządu zarządu R.O,G.— Juljanem Miniewiczem, Michałem Kłopockim, oraz właścicielem restauracji w Zgierzu, Józefem Tyszlerem, występującym w charakterze pasera. Proceder kwitł doskonale. Zdarzały się wypadki, że część transportu spirytusu, już po drodze przechodziła do rąk oczekujących w różnych punktach odbiorców.

Interes prosperował dobrze, a członkowie spółki zarabiali grube sumy. Nic też dziwnego, iż w krótkim stosunkowo czasie Kozłowska dorobiła się poważnej fortunki. Najpierw nabyła dom w Bydgoszczy za 125,000 marek (obecnie przedstawia on wartość 1 miljona mk.). W kilka miesięcy potem Kozłowska przystąpiła do tranzakcji nabycia domu od p. Zarzyckiego w Radogoszczu za 150.000 mk. Tranzakcja ta jednak nie wiadomo dla jakich powodów nie doszła do skutku.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia każdy z członków tego dobrze zorganizowanego „towarzystwa" jest w posiadaniu bądźto nieruchomości, bądź też ulokowanej gotówki, pochodzącej ze źródła nieczystych zysków. Wysokość nadużycia ustali dopiero energicznie prowadzone śledztwo.

Proceder ten uprawiany byłby jeszcze dalej, gdyby nie czujne oko policji państwowej na powiat łódzki, która od szeregu miesięcy śledziła i obserwowała machinacje zorganizowanej spółki, wysyłając na miejsce agentów, którym udało się zdemaskować sprytnych „działaczy" na polu paskarskim.

Natychmiast po ujawnieniu nadużycia, z rozporządzenia prokuratora aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Milsza—Walerję Kozłowską, Juljana Miniewicza, Michała Kłopockiego i Józefa Tyszlera. Przesiedzieli oni od września do obecnej chwili; na skutek bowiem starań zwolnieni zostali za kaucją,—mianowicie pierwsza za złożeniem 80,000 mk., inni zaś po 60,000 mk.

---



# Łódź.

* * *

„Niechaj stanie się ciemność" — zawyrokował kilkutysięczny głos pracowników elektrowni i oto w jednej chwili padła na Łódź oślepiająca martwota, bezczyn i przejmujący chłód ciemni. Życie zgasło wraz z niewidzialnymi promieniami lamp elektrycznych, krew na chwilę zatrzymała swój wieczny obieg w żyłach, wszystko, co tętni, pulsuje, dzieje się, rozwija, drga—zastygło i skostniało. Lecz tylko na chwilę. Natychmiast bowiem oniemiałe na moment ręce wyciągnęły się po świece. — Nerw „kupca", czulszy, niż myśl ludzka, zdążył już podnieść ich cenę w dwójnasób. Nic to! Trza żyć dalej, tętnić, drgać, pulsować! I oto przy fantastycznie migających płomykach, które na wszystko kładą ponure cienie, powolność i ociężałość, rozpoczęła się dalsza praca.

Nie była to już jednak ta praca z przed chwili: brak jej było tego właśnie elektryzującego bodźca. Szła, bo iść musiała, ale tempo jej przypominało dobre, stare czasy, gdy się karocą jechało z Petersburga do Madrytu przez cztery dni i jeszcze kilkanaście miesięcy na dodatek, gdy szybkość była synonimem obłędu, a w każdym razie anormalnego stanu.

Trwało to 34 godziny, 34 wieki, dłużące się, jak chwile czuwania przy łożu konającego, jak nadzieja wygrania „miljonówki", jak oczekiwanie lepszych, świetlejszych czasów. Prawdziwa tragedja obskurantyzmu w miniaturze.

I oto nagle, podczas długiej nocy takiej powolnej, lepiącej się nudą bezbrzeżną pracy, rozległ się wyrok odmienny: „Niech stanie się światło!"

Zajaśniały nagle tysiące lamp, lampek i lampeczek, krew szybko potoczyła się w żyłach, jakby chcąc stratę minioną dogonić, ręce drgnęły i z nerwową szybkością chwyciły się pracy, zaturkotały zębate koła maszyn, zaszeleściły pasy transmisji, życie wstąpiło napowrót w zaczarowane królestwo śpiącego miasta. Znikł przytłaczający koszmar, skonała zmora obezwładniająca, jest znowu ruch, jest znowu tętno i rozwój.

Pięknem jest jednak życie... przy elektryczności!

# Katastrofalny stan szkół łódzkich.

## Z obrad nauczycielstwa.

Na walnem zebraniu w dniu 17 b. m. kierownicy i kierowniczki szkół powszechnych stwierdzili, iż stan gospodarczy szkół powszechnych w Łodzi jest katastrofalny. Tak więc:

1) lokale od szeregu lat nie są odświeżane, co bardzo ujemnie odbija się na hygienicznym stanie naszych szkół;

2) piece w lokalach szkolnych w większości nie nadają się do użytku;

3) brak szyb uniemożliwia prowadzenie zajęć w znacznej ilości szkół;

4) suma wyznaczona na utrzymanie woźnego—125 mk. na klasę, a więc około 900 mk. miesięcznie na 7 kl. szołę —nie wystarcza i nie zaajdzie się człowiek, któryby za taką sumę podjął się utrzymania czystości i opalania lokalu od godz. 5 rano do 8 wiecz.;

5) węgiel, wydawany przez magistrat dla szkół, jest w połowie nie nadający się do użytku — są to kamienie i miał z ziemią.

Wobec tego zebrani postanawiają: Usilnie domagać się od magistratu, by podjął jaknajenergiczniejsze kroki, w celu usunięcia wyżej wymienionych przeszkód przy prowadzeniu zajęć szkolnych, a mianowicie: a) by w ciągu miesiąca była uskuteczniona naprawa okien, drzwi i pieców; b) by wydawano dla szkół opał, nadający się do użytku; c) by każda szkoła miała możność utrzymania woźnego.

Po miesięcznym terminie od dnia dzisiejszego, o ile prośba niniejsza nie zostanie uwzględnioną zebrani składają odpowiedzialność za ogrzewanie lokali szkolnych i utrzymywanie w nich czystości.

Powołano komisję, składającą się z pp.. Cogla, Loby i Urbańskiego, którzy wyżej podaną uchwałę przedłożą natychmiast prezydjum magistratu, prezydjum rady miejskiej i po miesiącu zwołają zebranie kierowników wszystkich szkół powszechnych w celu ustalenia sposobów dalszego postępowania.

---

# W sprawie straży ogniowej.

Z powodu zwiększających się wciąż kosztów utrzymania ochotniczej straży ogniowej, zarząd tej instytucji zwracał się do magistratu o podwyższanie udzielanego mu subsydjum, które ostatnio wynosiło półtora miljona marek rocznie. Magistrat, przewidując dalszą zwyżkę cen w związku z dewaulacją pieniądza, a co za tem idzie: konieczność dalszego podwyższauia subsydjum dla straży ogniowej i wychodząc z założenia, że przy udzielaniu tak poważnego zasiłku miasto powinno również posiadać pewne prawo ingerencji, przedstawił straży ogniowej propozycję umiastowienia dwóch oddziałów straży, podejmując się utrzymania takowych własnym kosztem. Zaś na utrzymaniu pozostałego oddziału, któryby pozostał pod dotychczasowym zarządem, złożyłyby się wszystkie inne dochody straży, jako to dodatki do stawek ubezpieczeniowych i t. d.

W odpowiedzi na propozycję magistratu rozpoczęła się kampanja przeciwko projektowi umiastowienia straży. Zarzucano mianowicie, że w razie umiastowienia straży zwiększą się wydatki na jej utrzymanie i że obniży się poziom straży.

Na wydatki straży składają się dwie pozycje: wydatki techniczne i robocizna. Oczywistą jest rzeczą, że wydatki techniczne byłyby te same co i dotychczas, co się zaś tyczy wydatków na robociznę, to zwiększenie ich jest możliwe, a to z tego względu, że magistrat łódzki stoi na stanowisku, iż za swoją pracę każdy winien być odpowiednio wynagradzany. Zarzut, dotyczący ewentualnego obniżenia poziomu straży w razie umiastowienia, jako niczem nieusprawiedliwiony i najzupełniej gołosłowny nie wymaga odpowiedzi.

Nie wnikając w to, jakie pobudki kierowały zarządem i ogólnym zebraniem straży ogniowej, został skonstatowany bezwzględny sprzeciw co do umiastowienia straży. Jednocześnie zarząd straży postanowił podwyższyć dodatki do stawek ubezpieczeniowych z 5 proc. do 15 proc.

Projekt ten oddawna był podnoszony przez magistrat, a nawet wprowadzenie 5 proc. dodatku nastąpiło również z inicjatywy magistratu.

Powyższe rozwiązanie kwestji pod względem praktycznym jest w zupełności zgodne z poglądem magistratu, natomiast pod względem zasadniczym magistrat stoi nadal na stanowisku umiastowienia straży.

Już po przyjęciu przez ogólne zebranie członków straży uchwały o podwyższeniu dodatków do stawek ubezpieczeniowych i odrzuceniu projektu magistratu, zarząd straży zwrócił się do zarządu miasta o podwyższenie subsydjum z półtora miljona do 8-ch miljonów. Wobec przedstawionego wyżej załatwienia kwestji, magistrat żądaniu temu odmówił, zachowując subsydjum w dotychczasowej wysokości.

---

# Wiadomości bieżące.

—z—

**Pierwsza „Miljonówka" dla prenumeratorów „Głosu Polskiego".**

Wczoraj wieczorem, zgodnie z zapowiedzią, **została rozlosowana pierwsza „miljonówka" dla prenumeratorów „Głosu Polskiego"** Drogą ciągnienia **przypadła ona w udziale prenumeratorowi, posiadającemu kwit z opłaconej prenumeraty za listopad r. b. № 44153.** Po sprawdzeniu prenumeratorem tym okazała się **panna Kacenbogenówna, lek.-dent., zamieszkała przy ul. Krótkiej № 2.** Wygrana **premjówka № 0,301,117** jest do odebrania w redakcji „Głosu Polskiego" za okazaniem wyżej wskazanego kwitu dziś od godz. 11-ej rano. Ciągnienie „miljonówek" w Warszawie odbywa się o godz. 1-ej popołudniu. Życzymy naszemu prenumeratorowi, by i tam los uśmiechnął się do niego, przynosząc mu, wraz z uśmiechem tym, okrągły miljon marek.

---

**Zwolnienie roczników 1901-2.**

W P. K. U. Łódź poinformowano naszego współpracownika, iż w ciągu dzisiejszego dnia zostaną zwolnieni wszyscy żołnierze z roczników 1901 i 1902.

**Zboże z Rumunji i Ameryki.**

Dowiadujemy się w departamencie aprowizacyjnym województwa łódzkiego, iż koniec kryzysu aprowizacyjnego w Polsce przewidywany jest na koniec grudnia r. b. ewent. początek stycznia. — Znaczne transporty zboża ładowane są obecnie dla Polski w Rumunji i Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Okręgi, przeznaczone dla aprowizacji Łodzi, zostały rozkazem min. spraw wojskowych całkowicie zwolnione od dostaw na rzecz armji, która będzie z nich czerpała wyłącznie owies.

**Transporty aprowizacyjne.**

Wojewoda łódzki rozesłał do wszystkich starostw okólnik w sprawie transportów aprowizacyjnych dla miast odebranych bolszewikom. Okólnik zaznacza, że według otrzymanych informacji w większych osadach i miastach na terenach świeżo odebranych bolszewikom zachodzi gwałtowna potrzeba opieki nad zaprowiantowaniem ludności cywilnej oraz zorganizowania doraźnej pomocy.

Z tych powodów zostają wdrożone w kraju specjalne transpoty z żywnością dla magistratów miast Włodzimierz Wołyński, Kowel, Brześć Litewski, Białystok. Transporty te będą szły pod specjalną nazwą „cywap". Władzom wojskowym zabronioną została rekwizycja tych transportów dla celów wojskowych.

**Mąka dla ciężkopracujących.**

Wczoraj ławnik magistratu p. Kaffanke zdawał wobec zebranych aprowizatoróy fabrycznych sprawę z poczynionych w Warszawie starań, znanych już czytelnikom z onegdajszej naszej relacji. — Aprowizatorzy domagali się wyjaśnienia przyczyn, czemu obecnie ciężkopracujący robotnicy nie otrzymują mąki. P. Kaffanke oświadczył, iż działo się to wskutek braku prądu elektrycznego i przerwy w działalności młynów. Obecnie zarządzono wydawanie mąki żytniej po 10 funtów na osobę, jako zaległość za sierpień. W przyszły tygodniu magistrat po porozumieniu się z Komitetem rozdziału chleba będzie wydawał mąkę pszenną dla robotników.

**Drogie ciastka.**

Czy wiadomo jest urzędowi walki z lichwą i spekulacją, iż w licznie odwiedzanej cukierni Szaniawskiego (ul. Piotrkowska róg Nawrot) sprzedaje się ciastka po paskarskich cenach, dochodzących po 15 mk. za sztukę?

**Przedłużenie ograniczenia ruchu na kolei.**

Wprowadzone od dnia 8 b. m. odwołanie pociągów osobowych, wywołane potrzebą uzyskania parowozów dla ruchu towarowego, z polecenia p. ministra kolei przedłuża się jeszcze do dnia 30 b. m.

**Sabotaż rządu wobec Łodzi.**

„Łodzianin" pisze: Rząd odrzucił w ostatnim czasie cały szereg podatków proponowanych przez magistrat m. Łodzi, uniemożliwiając tym sposobem sanację finansową naszego miasta.

Ustawę o zabudowanie miasta Łodzi na skutek wstawiennictwa i w myśl interesów kamieniczników również min. spraw wewnętrznych uchyliło, motywując, że godzi to w interesy właścicieli domów.

A więc dalej będzie wolno budować szopy i wylęgarnie gruźlicy t. j. domy pozbawione przewiewu i światła dlatego, że kamienicznicy mają większe poparcie, aniżeli głos półmiljonowej Łodzi. Stosunki, jak w Rzeczypospolitej Babińskiej lub Honolulu.

**Pomoc Belgji dla Polski.**

Zbiórka urządzona w kościołach belgijskich na korzyść ludności polskiej, przyniosła sumę 290,000 franców. Suma ta zostanie przesłana biskupowi Kakowskiemu.

**Cholera w Zakopanem.**

Z Zakopanego donoszą: Ogłoszem zarządu klimatyki została ludność Zakopanego zawiadomiona o wybuchu cholery azjatyckiej w Zakopanem i okolicy. Epidemja wybuchła wśród jeńców bolszewickich przydzielonych do wojskowej eksploatacji leśne. Dotąd zaszło 9 wypadków śmierci.



**Cholera w Poznaniu.**

Zanotowano w Poznaniu w ostatnich dniach kilka wypadków zachorowań na cholerę azjatycką. Zaraza prawdopodobnie zawleczona została przez jeńców bolszewickich.

**W sprawie fabryki „Goetz i Ska".**

W dziennikach łódzkich z dn. 10 b. m., zamieszczono wiadomość o wykryciu nadużyć przy sprzedaży trzewików w pracującej na potrzeby intendentury Ok.r Gener. fabryce obuwia „Goetz i S-ka".

W związku z powyższem D. O. Gen. Łódź komunikuje:

Pozostający pod zarzutem nadużyć osobnicy nie należą do funkcjonarjuszów intendentury O. Gen. i nic z nią wspólnego nie mają. Nieścisłe jest twierdzenie, jakoby przy sprzedaży wykonanego w fabryce „Goetz i S-ka" obuwia, sprawcy nadużyć korzystali z t. zw. zwolnień intendentury.

Intendentura wydała bowiem fabryce „Goetz i S-ka" jedno tylko zwolnienie na 850 par obuwia, wyrobionych z materjału nieskarbowego, stanowiącego prywatną własność właściciela fabryki i nienadającego się pozatem do użytku wojskowego.

Jak wynika z powyższego, sprawa nadużyć w fabryce „Goetz i S-ka" nie pozostaje w żadnym związku z działalnością intendentury O. Gen. i jej funkcjonarjuszów.

**Skutek niskich płac urzędniczych.**

W „Łodzianinie" czytamy: Dyrekcja okręgowa robót publicznych zaangażowała cały szereg pracowników-architektów do wykonywania służbowych czynności. Większość jednak architektów nie mogąc się utrzymać z głodowej pensji, przyjmuje prywatne prace, stając się na urzędach państwowych rzecznikami prywatnych przedsiębiorstw.

Stan taki wytwarza groźne niebezpieczeństwo dla bezstronnego wykonywania czynności służbowych.

Urzędnik taki jest jednocześnie pracodawcą i wykonawcą.

Architekt, który wykonał plany stara się bez względu na usterki o jaknajszybsze załatwienie klijenta, bo jest bezpośrednio w tem zainteresowany.

Słowem, dojdziemy do tego, że architekt wojewódzki zmonopolizuje pracę, będzie na boczku miał liczne biura budowlane, a pensja państwowa i urząd będzie środkiem do szybkiego załatwiania przedsiębiorców.

Architekci w razie pozbawienia ich prywatnej praktyki, porzucą prawdopodobnie urząd państwowy. Czy władze nie zdają sobie sprawy, że stan taki zaognia nasze stosunki i prowadzi do korupcji?

### Nowe opłaty szkolne na uniwersytetacu.

Rozporządzeniem min. oświaty wprowadzone zostały w życie nowe opłaty szkolne dla szkół akademickich. Opłaty te wynoszą: wpisowe (taksa immatrykulacyjna) 50 mk.; opłata roczna (czesne) za prawo słuchania wykładów 450 mk.; opłata roczna za prawo pracy w seminarjach, pracowniach, klinikach i innych zakładach uniw. z wyjątkiem pracowni chemicznej i bibljoteki 150 mk.; opłata trymestralna za korzystanie z pracowni chemicznej 100 mk.; opłata roczna za prawo korzystania z bibljoteki uniwersyteckiej 60 mk.; opłata za każde colloquium wynosi 15 mk.; opłata za ocenę pracy doktorskiej 200 mk. · Nowe opłaty będą pobierane przez kwestury Uniw. już podczas obecnie odbywających się wpisów.

### Wydział teologji protestanckiej.

Z rozpoczęciem nowego semestru na uniwersytecie warszawskim otwarty ma być wydział teologji protestanckiej.

Pierwsze starania o otwarcie takiego wydziału na tymże uniwersytecie czynione były przed 100 z górą laty. Na przeszkodzie stały jednak ówczesne wypadki i późniejszy zabór rosyjski.

### O studja dla polaków w Wiedniu.

Na prośbę deputacji słuchaczy politechniki wiedeńskiej i słuchaczy medycyny (rygorozantów) interwenjował poseł polski dr. Szarota u doktorów politechniki i uniwersytetu, aby tym słuchaczom, obywatelom polskim, którzy już pierwej byli imatrykułowani we wiedeńskich zakładach wyższych, pozwolono dokończyć studja i zasiadać do egzaminów.

Interwencja dr. Szaroty odniosła skutek, jakkolwiek zatrudnienia dla nowo zgłaszających się słuchaczy obcych pozostały nadal w mocy.

### Kurs maturalny dla b. wojsk.

Ministerstwo oświecenia publicznego projektuje otwarcie specjalnych trzy lub czteromiesięcznych kursów maturalnych dla tej młodzieży, która po dniu 5-go listopada roku 1918 opuściła klasę ósmą dla wstąpienia do wojska polskiego i przebyła w nim bez przerwy conajmniej 15 miesięcy, oraz dla tej młodzieży, która ukończywszy klasę 8-ą w 1919-20 roku lub wcześniej była dopuszczoną do egzeminów dojrzałości, a nie uzyskawszy świadectwa. wstąpiła do wojska.

Kandydaci na kursy winni składać podania w kancelarji gimnazjum dla b. wojskowych (Warszawa, Wilcza 41) w godzinach popołudniowych.

### Kursy szewstwa i kamasznictwa.

Na skutek starań grona osób z kół inteligencji otwarte zostaną 2 stycznia 1921 r. przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Łodzi, Wólczańska 154 (wchód od ul. Karola) kursy szewstwa i kamasznictwa dla dorosłych.

Opłata wynosić będzie na każdym kursie 300 mk. miesięcznie. Materjał potrzebny do nauki dostarczać będzie uczącym się bez osobnej dopłaty komisja organizacyjna kursów.

Uczniowie wejdą ponadto zgodnie z planowanym programem organizacji kursów, jako udziałowcy do wytwórni współdzielczej. Wobec tego, że z powodu braku odpowiedniego lokalu i większej ilości potrzebnych urządzeń na kurs przyjętych zostanie na razie tylko 15 osób, dyrektorka szkoły przyjmuje już zgłoszenia codziennie pomiędzy godziną 4—6 po południu (Wólczańska 154 wejście od ul. Karola).

Z pomiędzy osób, które się zgłoszą komisja organizacyjna przyjmie natychmiast 15 osób, zastrzegając dla reszty miejsce w miare rozszerzenia kursów.

### Z harcerstwa.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Łodzi zwykły miesięczny zjazd kierowników męskiej pracy harcerskiej na prowincji. Reprezentowane były: Zgierz, Ozorków, Łęczyca, Brzeziny, Poddębice, Koluszki, Łask, Zduńska Wola, Sieradz. Omawiano sprawę jaknajszerszej organizacji „Kół przyjaciół harcerstwa", „Koła Starszych Harcerzy", drużyn harcerskich i „zuchów"; zastanawiano się nad rozwojem i treścią pracy harcerskiej w dobie obecnej i na przyszłość, oraz zdobyciem środków materjalnych, jako podstawy do wszelkich szerszych i dalszych poczynów. Zjazd został zakończony po obiedzie gawędą dha Smolarka „Praca harcerska na gruncie łódzkim i okolic".

Ze sprawozdań komendantów drużyn prowincjonalnych wynika, że wprawdzie wobec gremjalnego wstąpienia harcerzy do W. P. praca uległa chwilowemu zastojowi, ale obecnie rozwija się bardzo pomyślnie, tak, że w danej chwili Z. H. P. posiada w granicach swojego okręgu łódzkiego (bez Łodzi) zorganizowanych i nieźle pracujących 17 drużyn męskich w 2 różnych miejscowościach. Dotkliwie daje się odczuwać brak szerszego zainteresowania i współdziałania z ruchem harcerskim starszego społeczeństwa.

### Zniesienie rubli sowieckich.

Jak donosi „Berliner Lokal-Anzeiger", rubel sowiecki od poniedziałku został w Rosji zniesiony i przestał być środkiem płatniczym. Płace będą wszyscy pracownicy pobierać w bonach płatniczych, które mają wydrukowany dzień puszczenia w obieg i tracą ważność po upływie dwuch miesięcy.

W ten sposób cały ruch pieniężny dostał się całkowicie w ręce rządu sowietów.

### „Litwa w literaturze, śpiewie i muzyce.

Komitet pomocy dla Wilna komunikuje nam nieco danych o koncercie-raucie, organizowanym jutro w niedzielę, w Sali Koncertowej.

Dzięki bezinteresownemu udziałowi orkiestry symfonicznej pod batutą p. Bronisława Szulca, chóru mieszanego Stowarzyszenia handlowców pod dyrekcją p. Fotygi, artystów teatru Polskiego i znanej śpiewaczki p. Rimas, część koncertowa wieczoru będzie dla melomanów naszych prawdziwą ucztą artystyczną.

W wykonaniu Orkiestry Symfonicznej usłyszymy Polonez A-dur Chopina, „Rapsodję Litewską" — Karłowicza, „Melodje Litewskie" — Cielewicza, oraz uwerturę fantastyczną „Bajka" — St. Moniuszki.

Chór mieszany pod dyrekcją p. Fotygi odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry mało znaną publiczności łódzkiej mitologiczną kantatę litewską „Milda" — St. Moniuszki (słowa Krasińskiego).

Artyści teatru Polskiego pp. Zakrzyńska, Węgierko, Nowakowski i Rosłan przemówią do nas słowami wieszczów: „Pieśń legjonu litewskiego", „Litwo, Ojczyzno moja", „Opowiadanie Sobolewskiego", „Trzech Budrysów" i t. p.

Wykonawczyni pieśni wokalnych p. Rinas, odśpiewa hymn narodowy polsko-litewski (powstanie z 31 roku) oraz „Pieśń litewską" — Chopina.

Pozostałe bilety nabywać można w Starostwie łódzkiem, Piotrkowska Nr. 100, I piętro, pokój 27, u pana Kranasa.



### Teatr Polski.

· Dzisiaj o godz. 4 po cenach najniższych „Urwis" Katerwy, o godz. 8 wiecz. na widowisku ludowem „Karykatury" Kisielewskiego z Wernisówną i Węglerką w głównych rolach.

W niedzielę teatr daje dwa widowiska; po południu o godz. 3 po cenach popularnych „Karykatury" Kisielewskiego, a o godz. 8 po raz drugi przezabawna satyra obyczajowa „Klaudjusz".

W próbach fragmenty z „Nocy listopadowej" i „Warszawianka" St. Wyspiańskiego; „Powódź" głośna komedja amerykańska o podkładzie społecznym i swojski, rodzimy „Pan Damazy" J. Blizińskiego.

### „Dzień sierot".

Społeczeństwo nasze w ostatnich latach zwróciło wszystkie swoje wysiłki w kierunku niesienia pomocy i opieki dla żołnierza polskiego. Jednakże nie możemy zapominać o sierotach po poległych żołnierzach lub jeszcze pozostających w armji czynnej, lub niewoli, jak również po tych, którzy przyczynili się do podtrzymania frontu wewnątrz kraju. W celu uratowania egzystencji schronisk, internatów, jak: „Gniazdo", „Strzecha po żołnierzach", instytucje Sw. Stanisława Kostki itd., zawiązuje się komitet, który ma na celu urządzenie fantowej loterji, dnia znaczka i koncertu, aby tym sposobem zasilić wyżej wymienione instytucje.

Organizacyjne zebranie komitetu odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 6-ej wieczów. w lokalu Stowarzyszenia techników. przy ul. Andrzeja Nr. 8.

### Trup na korytarzu.

Wczoraj na korytarzu przed drzwiami właściciela domu Józefa Kowalskiego, przy ul. Wilanowskiej 29. znaleziono trupa lokatora tegoż domu Michała Brelewicza.

Jak stwierdzono, trupa podrzucili jacyś dwaj nieznani mężczyźni. Przyczyny zgonu dotychczas nie zbadano. Zarządzono energiczne dochodzenie w tej sprawie.

### Przejechany na śmierć.

Wczoraj na ul. Zgierskiej, około domu nr. 12, wóz ciężarowy najechał na 53 letn. Andrzeja Piechockiego, zamieszkałego przy ul. Łagiewnickiej 52. Koła przeszły przez piersi, powodując natychmiastową śmierć. Zwłoki odesłano do prosektorjum miejskiego. Woźnica Bolesław Mochielski został zatrzymany i pociągnięty do odpowiedzialności.



## Sytuacja strejkowa.

### Dziś ostateczna likwidacja strejku w przemyśle włóknistym. — Strejk pracowników handlowych skończony.

Wczoraj odbyła się u inspektora pracy 8 okręgu konferencja przedstawicieli Związków zawodowych przemysłu włóknistego i Związku przemysłowców.

W imieniu przemysłowców p. Barciński oświadczył, że fabrykanci **zgadzają się na 20 proc. podwyżki za prace akordowe oraz na propozycje pos. Waszkiewicza, oparte na wyliczeniach budżetu minimalnego** jednej rodziny robotniczej na podstawie wyłącznie cen rynkowych, z tym jednak ograniczeniem, iż wliczone będą tylko dnie pracy, nie zaś święta.

Na zapytanie pos. Szczerkowskiego, przedstawiciele przemysłowców zakomunikowali, iż pozostałe żądania robotników pragną odłożyć na czas późniejszy, co spotkało się ze sprzeciwem posła Szczerkowskiego, który domagał się łącznego załatwienia żądań robotniczych.

Przemysłowcy zgodzili się dalej na pełne (100 proc.) wynagrodzenie przymusowego przerwania pracy z powodów takich jak zepsucie warsztatów, brak materjałów i t. p., natomiast na siłę wyższą narazie nie odpowiadają; sprawę tę odłożono do późniejszych pertraktacji.

Dłuższą dyskusję wywołał sposób obliczania budżetu minimalnego; nie powzięto żadnej uchwały, natomiast ustalono, iż robotnicy otrzymają podwyżkę od 2 listopada do czasu wybuchu strejku o 55 mk. więcej niż dotychczas za dzień a od dnia rozpoczęcia pracy otrzymają tę podwyżkę, jaka wypadnie z obliczeń budżetowych. Od 1-go stycznia będzie ustalona nowa podwyżka w razie zwyżki cen.

Przemysłowcy odrzucili narazie aż do wyniku swych obrad wewnętrznych sprawę wyższego wynagrodzenia w tych fabrykach, które idą na kilka zmian, natomiast zgodzili się na pewne korektywy zwyżkowe cennika płac.

Pos. Szczerkowski zaakceptował konieczność zawarcia nowej całkowitej umowy wobec bardzo skomplikowanych już dziś z powodu licznych nowel dotychczasowych warunków. Nową umowę przedstawi Związek zawodowy przemysłu włóknistego. Oponował p. Osser w imieniu przemysłowców i przedstawiciele polskiego Związku zawodowego „Praca", gdyż dotychczasowe umowy faworyzowały t. zw. związki polskie.

Dziś o godz. 3-ej odbędzie się posiedzenie komisji budżetu minimalnego, złożonej z 4 przedstawicieli Związków zawodowych, 4 przemysłowców oraz inspektora pracy, jako superarbitra.

O godz. 12-ej konferencja przybyłej z Warszawy komisji międzyministerjalnej, robotników i przemysłowców.

O godz. 6-ej posiedzenie u inspektora pracy definitywnie załatwi sprawy związane z likwidacją strejku.

* * *

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli komisji międzyzwiązkowej pracowników handlowych z przemysłowcami, zrzeszonemi w związek przemysłu włóknistego.

Doszło do porozumienia w sprawie płac niższych kategorji pracowników, co zaś się tyczy wyższych, przemysłowcy zażądali indywidualnego załatwienia z zainteresowanemi.

Postanowiono przerwać bezrobocie i od rana dn. 20 b. m. przystąpić do pracy. Pertraktacje prowadzone będą dalej, o ile ogólne zebranie pracowników nie zgodzi się na proponowane przez przemysłowców żądania.

### Giełda warszawska.

Notowania z d. 19 listopada.

Waluty: Ruble carskie po 500 335.—, 345.—; ruble dumsk. po 1000 75.—; dolary Stanów Zjednoczonych 415.—, 445.—; franki francuskie 26.—, 27.25; franki szwajcarskie 66.—, 71.—; funty szterlingi 1500.—, 1570.—; marki niemieckie 505.—, 535.—; korony austrjackie 76.—, 80.—.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 8 emisji 1900, 9 em. 1800—1850; Bank Dysk. Warsz. 4100—4150, Bank Kup. Łódzki 920, Bank Kredytowy 4-ej emisji 2450—2600—2500, Borkowski 2400, 2450, 2515, Firlej 2300—2310, Br. Jabłkowscy 2460—2475, Lilpop 11200, 11950, 11750, Rudzki 8550, 7950, 8175, Warsz. Tow. fabryki cukru 12000, 11800, Starachowice za 500 marek 10000, 9800, 9900, Żyrardów 15300, 15700 Tow. handl. i żeglugi 1600—1625.

Zamiast kwiatów na grób ojca koleżanki naszej, Mali Kligerówny, ofiaruje na gwiazdkę dla żołnierza 100 mk. i na „Niedolę Dziecięcą" 70 mk., 46-1

V kl. szkoły p. Siennickiej.

„Monna Vanna"

Dla uświęcenia przyjacielskiego związku „Bruderschaft" ofiarujemy na „Dom Sierot"—200 mk.

Róża—symbol.

# Jak się chronić od cholery?

Żyjemy pod znakiem wkradającej się między nas cichaczem cholery. Boją się jej ludzie, bo wiadomo, nie oszczędza ona nikogo, tępi i dzieci i starców i mężczyzn, i kobiety.

A przecież walka z cholerą nie jest trudna. To twierdzą wszystkie powagi lekarskie. „Można chodzić bezpiecznie koło cholerycznych—koło głównych ognisk zarazy — twierdził jeden z bardzo poważnych lekarzy,—byle tylko zachowywać skrupulatną czystość i żyć hygienicznie".

To właśnie rzecz główna: być czystym i żyć hygienicznie. Niestety u nas odnosi się często wrażenie, że czystość jest rzeczą bardzo trudną i dostępną tylko dla ludzi bogatych, którzy jednak nie zawsze pieniądze swoje lubią zamieniać na mydło.

Aby dać ludziom broń w rękę przeciw cholerze, warto przytoczyć kilka zdań dra Wład. Chodeckiego, który mówi o cholerze:

„Laseczniki cholery w stanie suchym zamierają w 2 do 24 godzin. Dlatego też przedmioty suche nie mogą rozszerzać zarazków cholery. Na ręce ludzkiej drobnoustroje te zamierają w przeciągu 2 godzin, na pokarmach suchych i towarach w przeciągu 24 godzin, na pokarmach wilgotnych zaś zamierają dopiero po upływie 8 dni. Giną również bardzo szybko pod wpływem promieni słonecznych, dlatego obfitość słońca, świeże powietrze w czysto utrzymanem mieszkaniu—to najpierwsze warunki uchronienia się od cholery. Objawy jej zna pewno każdy.

Cholera jest w wysokim stopniu zaraźliwą. Nie radzimy obecnie wychodzić na czczo na powietrze, albowiem w czczym żołądku nie wydziela się kwas solny, zabijający właśnie zarazki choleryczne. Kto cierpi na wadliwe trawienie, kto ma skłonność do rozstroju żołądka, ten uczyni dobrze, dolewając 10 kropli kwasu solnego do szklanki herbaty poobiedniej. Kwas solny pomaga znakomicie trawieniu, a zwłaszcza mięsa. Kładę nacisk na to, aby unikać obecnie wszelkich surowizn; owoce można spożywać tylko w kompotach. Wszelkie zimne przekąski są obecnie nie na miejscu, jak i kiełbasy, siekaniny, one bowiem rozstrajają żołądek i wywołują skłonność do rozwolnienia. Wielka staranność i czystość w przyrządzaniu pokarmów są obecnie konieczne. Żołądek należy utrzymywać ciepło; najlepiej nosić na nim pas flanelowy. Pokarmy należy spożywać tylko ciepłe i unikać wszelkiego oziębienia żołądka.

Trzeba wysypiać się dostatecznie (9 do 10 godzin), unikać wszelkich wysiłków i przygnębiających wzruszeń, te bowiem naruszają równowagę w naszym organiźmie i podkopują sprawność układu nerwowego, co ułatwia zakażenie. Trzeba obecnie baczną zwracać uwagę na najmniejszy rozstrój żołądka i zachować ścisłą dyetę: kleik z herbatą. Oto złote prawidła zdrowodajnej hygieny".

**PRENUMERATA:** Miesięcznie Mk. 70.—, Kwartalnie Mk 210.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 80.—. Kwartalnie 240.—. Zagranicą Mk. 100.— miesięcznie.

**OGŁOSZENIA:** Zwyczajne: 4.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 60 fen. za wyraz, najmniej 6.— Mk. Poszukiwanie pracy 40 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 12.— Mk., w tekście 15 Mk po tekście 8.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 5.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 200 po tekście. Za termin. druk ogł. i oflar adm. nieodpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.